

08 03 2021 wieczorne Marian - JEZUS CHRYSTUS I JEGO OBLUBIENICA

JEZUS CHRYSTUS I JEGO OBLUBIENICA

08 03 2021

1Mojżeszowa 1, 26-29: „Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napętniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi! Potem rzekł Bóg: Oto daję wam wszelką roślinę wydającą nasienie na całej ziemi i wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie: niech będzie dla was pokarmem!” W ten sposób zjawia nam się piękny obraz Bożego stworzenia; człowiek stworzony na obraz Boga, w pełni jako mężczyzna i niewiasta, i Bóg przekazuje im zadania, które mają do wykonania. Później w tym trzecim rozdziale wiemy, że wkroczył w to wąż i powiodło mu się to, że skusił niewiastę do nieposłuszeństwa, i kiedy ją zwiódł, i kiedy ona poszła za tym zwiedzeniem, zerwała ten zakazany owoc, wtedy też podała swemu mężowi, Adam też go zjadł i tak obydwójce trafili w to złe miejsce. Już wiedzieli to, czego nie powinni byli wiedzieć i już nie potrafili być tak, jak wcześniej ze sobą. Więc mamy tu obraz mężczyzny i niewiasty, gdzie ta pomoc, która miała być dla tego mężczyzny, zadziałała w sposób nieprawidłowy i w sumie obydwójce oddzielili się poprzez przestępstwo od Boga. I tutaj takie polecenia: Napętniajcie ziemię ludźmi, czyńcie ją sobie poddaną, panujcie nad zwierzętami, jedzcie to, co wam jest dane. A więc mieli takie zadania.

Tu nam się zjawia teraz inny obraz – Jezus i Kościół. Również mężczyzna i niewiasta. Również jest to z Boga i również są zadania wyznaczone, aby je wypełnić tutaj na ziemi. Jezus, jako Mężczyzna doskonale wypełnił Swoje zadanie, będąc na ziemi. We wszystkim uczynił to, co chce Bóg, co chce Ojciec i w doskonały sposób stał się tym, który jest Umiłowanym Ojca, i który jest Głową Kościoła. Tak jak Adam miał być głową niewiasty, tak Jezus jest Głową Kościoła. Tylko że nie jest taki jak Adam, nie jest podatny na to, żeby pójść w jakimkolwiek kierunku za nami. Gdziekolwiek idziemy w złym kierunku i próbujemy w to wprowadzić Jezusa, Jezus nie pójdzie w żadne zło. A więc jest prawdziwym Mężczyzną, który gotów jest wykonać to, po co tutaj przyszedł na tą ziemię. I my również jesteśmy pomocą daną Jezusowi Chrystusowi, abyśmy czynili to, co On będzie chciał, abyśmy czynili, aby był taki stan dzisiaj na ziemi, że chociaż Jezus odszedł do nieba, Jego Kościół, Jego Oblubienica jest Mu posłuszna i wierna Jemu, aby czynić to, co Jemu jest miłe.

Dobrze byłoby tak w małżeństwach, że mąż jest jak Chrystus, a żona jak Kościół, gdzie mąż należy całkowicie do Boga, a żona całkowicie do swojego męża. Jest mu uległa, posłuszna i czyni to, co on chce, ponieważ on czyni to, co chce Bóg. Piękny obraz i gdyby tak było, to pięknie wyglądałyby małżeństwa, byłyby piękne. Ale takich niestety nie ma, bo człowiek szuka swego, człowiek szuka wszędzie swego, psuje wszystko, szukając swego.

Jezus szukał to, co zostało stracone, to, co się pogubiło, dla naszego dobra, dla naszego zbawienia, także ku zaspokojeniu miłości Ojca Swego i Swojej, abyśmy mogli być uratowani. My, ludzie, nauczyliśmy się chodzić za swymi rzeczami i gdy coś nam nie pasuje, urażamy się, złościśmy się, demonstrujemy swoje niezadowolenie, tak jak wygląda to w małżeństwach, i wtedy coś nam się tu nie podoba, tam nam się nie podoba. I wyglądałoby, że tak ma też prawo wyglądać Oblubienica, która jest Oblubienicą Jezusa Chrystusa. Tak nie jest, nie ma prawa tak wyglądać. Jezus ma konkretne zadania do wykonania i potrzebuje nas, aby je wykonać. Gdyby mąż był całkowicie oddany Chrystusowi, to jego polecenia wobec jego żony byłyby zawsze Chrystusowe. A więc ona nigdy nie usłyszałaby czegokolwiek, co jest wynikiem jego egoizmu, czy jego własnego zapotrzebowania, czy czegokolwiek. Byłoby to zawsze tak, jak chce Ojciec. I wtedy ona wykonując je, wykonywałaby zawsze to, co chce Bóg. Nie to, co chce ciało, tylko to, co chce Bóg. I taki dobry związek jest między Chrystusem, a Kościołem. Każda część Kościoła ma być dla Niego, ponieważ On czyni wszystko, co chce Ojciec. Czy rozumiesz? Każda część Kościoła ma być dla Niego, ponieważ taki związek małżeński jedynie jest godny Boga, aby Bóg widział Jezusa i Jego Kościół, jako doskonały związek doskonałego Syna i doskonałej niewiasty uległej Jemu. Dlatego On czyni nas doskonale uległymi, abyśmy nie czynili co chcemy, byśmy czynili to, co chce Chrystus, bo to daje podstawę do tego, żebyśmy wykonywali dalej zadanie, które On przyszedł rozpocząć, abyśmy dalej je realizowali; że nie żyjemy już dla siebie, ale żyjemy dla Niego. Prawidłowo małżeństwo jest takie, że kiedy mężczyzna i kobieta biorą ślub, to kobieta zaczyna żyć dla tego mężczyzny. Ona zostawia swój dom i zaczyna żyć dla niego, dla jego chwały. Tak Bóg założył związek małżeński. Ale on jest wypaczony przez grzech, a więc zupełnie zostało to zagubione; ani mężczyzna nie umie prowadzić swojej żony dla chwały Boga, ani kobieta nie umie słuchać go dla chwały Boga, a więc jest to całkowicie powykęcane wśród pogan. Ale wśród chrześcijan tak być nie powinno, ponieważ mamy duchową lekcję, w której bierzemy udział i rozumiemy co to znaczy uległość mężczyźnie, rozumiemy, co to znaczy uległość Jezusowi, doskonałemu Mężczyźnie.

W czym mamy być na przykład ulegli? Napełniajcie ziemię ludźmi. A my? Jezus przyszedł, żeby zbawić grzesznika. A więc naszym zadaniem jest teraz docierać w taki sposób do ludzi, żeby ich ratować spośród ich grzechów, wyprowadzać ich z niewoli ciemności i przyprowadzać ich do Jezusa, Oblubieńca, nauczyć ich następnie jak się żyje z tym Oblubieńcem, że to nie jest nic podobnego, co jest w świecie, nic podobnego na zasadach szukania swego. Że Jezus przyszedł, oddał Swoje życie, żeby zbawić nas, aby nauczyć człowieka posłuszeństwa, doprowadzić do posłuszeństwa wiary wszystkie narody. Poszli apostołowie i Boża praca dalej jest realizowana. Nie chodzi o to, żeby ludzie stawali się czytaczami Biblii, tylko stawali się posłusznymi Słowu Bożemu, żeby w ten sposób nauczyli się żyć z Jezusem. Jeżeli powiedzielibyśmy, żeby panowali tutaj nad wszystkimi zwierzętami, tak pomyślałem, że w sumie nam też powiedziano, abyśmy panowali nad grzechem, a nie grzech nad nami. A więc mamy też panować, tylko już nie chodzi tyle o zwierzęta fizyczne, co nad tymi, które są bardzo agresywne, złośliwe, udające, pyszne, podchwytliwe, wszelkiego rodzaju gadzina taka, która potrafi się wszędzie wkręcić i udawać kogoś przyjemnego, aż cię kłapnie. Widziałeś takie psy, które niby merdają ogonem, a za chwilę już cię ugryzą. A więc nie wiesz kiedy ugryzie, kiedy co robi. A więc mamy panować nad tym wszystkim złem. To jest dane Kościołowi Jezusa Chrystusa. Mamy swój pokarm, który został nam dany. Mamy się karmić ciałem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy żyli i obfitowali, abyśmy rośli dla chwały Tego, który nam to daje.

A więc mamy się karmić z tego, kim jest nasz Oblubieniec, mamy żyć dzięki Niemu. Poznając Go i znając smak Chrystusa, nabieramy odpowiednich sił, żeby czynić to, co jest potrzebne na tej ziemi, aby praca Pana naszego Jezusa Chrystusa, naszego Oblubieńca, który jest naszym Panem, dalej była realizowana. Nie realizujemy swoich planów; to tak jakby niewiasta staje się żoną mężczyzny i ona ma swoje plany, które dalej realizuje. To nie jest małżeństwo według Boga. Małżeństwo według Boga - staje się żoną mężczyzny

i realizowany jest plan, który on ma do zrealizowania, jeśli on ma plan Chrystusa. Jeśli on ma swój, to biada takiej kobiecie, bo to jest tragedia, jeśli prowadzi ją człowiek, mężczyzna, który ma plan swój. A więc on realizuje swój plan i wciąga jeszcze ją w swój plan i zamiast przyprowadzać ją bliżej Chrystusa, to on ją odciąga od Chrystusa, bo jego plany nie są planami Boga.

Więc Pan Jezus pokazuje tutaj, że to, co On robi wobec nas, to jest zawsze zgodne z tym, co chce Ojciec, zawsze, dokładnie zgodne. On nie ma swojego planu, On ma plan Ojca. Tak jak Paweł pokazał, że głową niewiasty jest mężczyzna, Głową mężczyzny jest Chrystus, a Głową Chrystusa jest Bóg. I dopiero wtedy jest porządek, kiedy Boży plan jest realizowany do samego końca. A więc my nie jesteśmy ludźmi, którzy są zbieraniną dziwaków, którzy coś sobie myślą, żeby zrobić w chrześcijaństwie, realizują to albo w ten, albo w inny sposób. Tylko jesteśmy zebrani w jednym ciele Chrystusa, którego Głową jest Chrystus, abyśmy czynili to, co chce Jezus. Chcesz być częścią Jego Oblubienicy, to czyń to, co chce Jezus. Bo mężczyzna chciałby, żeby jego żona była mu uległa i posłuszna, i kiedy on coś mówi, żeby go uważnie słuchała i robiła to, co on do niej mówi. Każdy facet to chce. Ale dlaczego nie może tego osiągnąć? No bo sam się nie słucha swojej Głowy. Robi co chce, kiedy chce i jak chce, i uważa, że jest mężczyzną i ma do tego prawo. Ale tego prawa nie dostaje od Jezusa. Jezus mówi: Będiesz robić to, co Ja chcę. I tu się trzeba podporządkować. I tu się okazuje; i kobieta jest zbuntowana, i mężczyzna zbuntowany. I co szukają razem, to znajdują. U Jezusa tak nie ma.

Każda częśćka musi być przyprowadzona do posłuszeństwa, aby Jezus mógł wykonywać dalej to, co tu się zaczęło. On jest w niebie, a my na ziemi. Jezus potrzebuje nas, mamy być Mu pomocą, przez którą On wykonuje dalej to, co się zaczęło, aż do końca. W każdym pokoleniu On wzbudza apostołów, proroków, nauczycieli, pasterzy, ewangelistów, żeby praca dalej się posuwała. W każdym pracuje Jego Duch, aby całe ciało pracowało w tym samym kierunku, który został zaczęty. To nie jest taki lub inny kierunek, bo komuś do głowy coś wpadło. Dalej posłuszeństwo jest miłsze od ofiary, dalej Oblubienica Jezusa ma być właśnie tą jedyną niewiastą, która naprawdę słucha się swego Męża we wszystkim, we wszystkim. Nie w tym, co ona myśli, że jest dobre, a co niedobre i ona decyduje, tylko jest Mu posłuszna we wszystkim, to co On mówi do nas. Tak jak On przekazuje, tak my czynimy. Taki jest porządek nowego stworzenia.

W starym stworzeniu to się popsuło i zaczął robić się bałagan; kłótnie w domach, zabójstwa między dziećmi, zaczęło się to wszystko psuć. Kiedy Jezus przychodzi, wszystko jest przyprowadzone do Bożego porządku z powrotem w Chrystusie. Jezus nie zgadza się na to, żebyśmy my podawali Mu coś do zjedzenia i On się tym nakarmi; że Mu podamy na przykład naszą niechęć do kogoś, albo zawiść, namówimy Jezusa, żeby komuś coś odebrał, bo nam się to nie podoba, czy cokolwiek, bo On jest przecież taki wielki. On robi tylko to, co chce Ojciec. Nic innego. Wszystkie nasze modlitwy lecą w dół, kiedy nie są zgodne z wolą Ojca. On tylko wykona to, co chce Ojciec. Jeżeli my prosimy zgodnie z wolą Ojca, On to nam da. Taki to jest Mężczyzna. A więc naszym zadaniem teraz jest słuchać, co On mówi i czynić to. Powiedzmy to może w ten sposób: Mężczyzna, gdyby nie był mężczyzną, a był kobietą, inaczej by widział role w małżeństwach, i wtedy by inaczej mówił, i inaczej się modlił. Kiedy jest mężczyzną, widzi role inaczej, bo jest mężczyzną. A więc modli się już jak ten, który ma pewną przewagę, bo jest mężczyzną. Jezus stał się tu na ziemi jak my. Okazał posłuszeństwo Ojcu we wszystkich doświadczeniach, w jakich był, i wtedy dopiero wprowadził nas w to miejsce, które On tu wykonał, a Sam poszedł już w przemienionym ciele do góry. A więc On uniżył się do poziomu naszego, żeby dać nam zwycięstwo, żebyśmy zobaczyli w Jego posłuszeństwie swoje posłuszeństwo. I tu się zaczyna prawdziwe chrześcijaństwo. Tu dopiero części mają o siebie nawzajem jednakie staranie, kiedy ten sam Duch Chrystusowy jest w nas.

A więc oczyszczeni, uwolnieni, nakarmieni Chrystusem, przyobleczeni w Niego, wszystko z Niego. On jest Głową i On wszystko daje Swojej Oblubienicy. On daje nam skarby, daje nam miłość, radość, pokój.

Jeżeli czegokolwiek nie masz, to musi być problem między tobą a Chrystusem, bo Chrystus jest tym, który troszczy się o każdą część Swojego ciała, żeby było widać, że On jest Głową tego ciała, aby nie było wątpliwości. Wiemy, że jeżeli będziemy się nawzajem miłować, będą wiedzieli, że jesteście Moimi uczniami, że wypełniacie to, co Ja do was mówię. A więc Kościół ma być stosowną pomocą dla Jezusa Chrystusa.

Czy widzisz siebie w tym Kościele? Czy wolisz Kościół każdy sobie, po swojemu, tak jak wygodnie, tak jak człowiek sobie pomyśli, raz lepiej raz gorzej, tak jak to u ludzi bywa. Czasami wesele, a czasami wojna, jak to u ludzi bywa, jak trafisz. Czasami zakochani, a czasami już się rozwodzą, zależy na jaki moment trafisz. U Pana Jezusa tak nie ma, w Jego Kościele jest prawdziwa miłość. I nasza wierność pokazuje to, żeśmy zrozumieli po co jesteśmy na ziemi wezwani do Chrystusa. Nie jesteśmy wezwani, żeby On zrealizował nasze plany i zamysły. Absolutnie, żadnego naszego planu i zamysłu nie zrealizuje, On się nie da namówić do naszych grzesznych pomysłów. To nie jest ten Adam, który pozwolił Ewie nakarmić się złem. On się złem nie nakarmi. Nie nakarmimy Go tym, żeby On stał się jak my. On daje nam święty pokarm, żebyśmy my stali się jak On, abyśmy dzięki Niemu my żyli. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo cenne; ustąpienie i zrozumienie tego tworzy z nas ciało, Kościół. Bo wtedy każda częśćka rozumie dzięki komu i dla kogo żyjemy.

List do Efezjan 3,10: „*aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okęgach niebieskich poznały przez Kościół wszechstronną mądrość Bożą.*” Tak samo jak wszyscy ci patrzyli na Jezusa, kiedy chodził po ziemi i widzieli Zwycięzcę; wiemy kto to Jezus, wiemy, Ty jesteś Synem Bożym, wiemy. A więc widzieli co i jak działa się w Jezusie Chrystusie. I teraz my zostajemy jako Kościół, my jesteśmy teraz obserwowani. To ten bój, o którym jest napisane, który tocymy, to jest właśnie to, żeby oni nie zgarnęli nas, żeby oni nie przejęli nas, jak kiedyś diabeł przejął Ewę, a potem skusił przez nią Adama; żeby te zwierzchności na powietrzu nie przejęły nad nami władzy, żebyśmy dalej pozostawali pod władzą Jezusa, byśmy nie dali się oszukać i zwieść, i nie poddali się znowu władzy grzechu, ciemności, żebyśmy pozostali wierni.

Jezus doskonale dba o Swoją Oblubienicę. To jest najpiękniejsze działanie jakiegokolwiek znam na tej ziemi. Kiedy rozpoznajesz działanie Jezusa nad sobą, to widzisz jak On z ciebie, jako części, czyni Samego Siebie. Widzisz w sobie Jego miłość, w sobie Jego radość, Jego spokój, Jego łagodność, zaczynasz rozpoznawać, że jesteś częścią Chrystusa. Bóg złączył cię z Chrystusem. Tak jak wcześniej złączył Adama i Ewę, stali się jedno, tak samo my zostaliśmy złączeni z Chrystusem i staliśmy się jedno, naprawdę jedno. W duchowym wymiarze doskonała jedność. Głowa, która zarządza i napęlnia nas Swoimi skarbami. I kiedy te skarby spływają na ciebie, doznajesz, że jesteś po prostu częścią Chrystusa. I chodzisz pośród świata, i wykonujesz zadanie, które On miał tutaj. A więc jesteś pomocą, przez którą On działa do chwili, kiedy zakończy się twój bieg tutaj.

A więc obserwatorzy dalej patrzą, czy Kościół pozostaje wierny Jezusowi, czy Kościół da się nabrać na coś, czy Kościół da się oszukać, czy Kościół pójdzie za łatwizną, za taką, czy inna łatwizną, czy Kościół będzie trwał wiernie przy tym, co uczy Jezus Chrystus. Wierność. Mężczyzna chce, żeby kobieta była mu wierna. Jezus jeszcze bardziej chce, żeby Kościół był Mu wierny. Mężczyzna chce, żeby kobieta go słuchała. Jezus jeszcze bardziej chce, abyśmy Go słuchali. Mężczyzna chce, aby wypełniała jego rozkazy. Jezus jeszcze bardziej chce, abyśmy wypełniali Jego rozkazy, bo On to wszystko ma doskonałe. U Niego nie ma rozchwiania, nie ma tak, lub inaczej, zależy co do głowy wpadnie. U Niego są święte decyzje, takie same w poprzednim pokoleniu, jak i teraz w obecnym pokoleniu.

A więc jak dobrze jest wiedzieć, co się stało, kiedy my narodziliśmy się na nowo i zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa, złączeni z Chrystusem. Staliśmy się Jego Oblubienicą, kością z Jego kości, ciałem z Jego

ciała, tymi, którzy są z Nim złączeni, abyśmy mogli dla Niego teraz tutaj żyć. I to jest największy skarb, jaki możesz mieć, kiedy masz szczęście żyć dla Chrystusa, żyć Jego rozkazami. Ci, którzy miłują Pana, Jego rozkazy nie są tej częstce uciążliwe. Człowiek kochając Jezusa, lubi słuchać, co On mówi, bo widzi, że z Jego rozkazów wychodzi coś dobrego. Ktoś się nawraca, ktoś widzi coś wspaniałego w tobie i wtedy zaczyna pożądać tego, by też stać się częścią Chrystusa. Uczysz tego człowieka tego, co jest prawdą. Nie uczysz go kościelnictwa. Uczysz tego człowieka Chrystusa, żeby człowiek chciał słuchać Chrystusa i wiernie do Niego należeć. Jezus łączy w jedność, w całość.

Ewangelia Mateusza 5,13: „*Wy jesteście solą ziemi.*” Jezus mówi to do nas, do Swojej Oblubienicy: Wy jesteście solą, wy jesteście smakiem tej ziemi, bo w was jest Moje życie. Wy jesteście smakiem tej ziemi, bo wy znacie wolę Ojca. Wy jesteście smakiem tej ziemi, bo napelnieni jesteście niebiańskim życiem. Jezus mówi: Wy jesteście solą dla tej ziemi, bez was ta ziemia jest mdła. Czy zdajesz sobie sprawę, że bez ciebie, jako części Chrystusa, która wiernie należy do Chrystusa, ta ziemia jest mdła, nie ma w ogóle smaku? A więc Jezus mówi: Wy jesteście dla Mnie teraz tutaj, aby ta ziemia mogła nadal doświadczać, że będzie potrzebować Mnie.

Wiersz 14: „*Wy jesteście światłością świata.*” A więc On mówi do Swojej Oblubienicy: „*Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata*”. Jakaż pozycja! To właśnie Chrystus daje też Swojej Oblubienicy, abyśmy się radowali, że możemy w miejsce Chrystusa czynić to, co jest miłe Ojcu i Jego Synowi Jezusowi Chrystusowi. A więc w nas musi być to, że my nie żyjemy dla samych siebie, że mamy kogoś, kto rządzi nami, włada i my chcemy być pod tą władzą. Nie chcemy się buntować, stawiać, wypominać, szukać swojej swawoli, bo będzie nam łatwiej żyć. Chcemy wszyscy rozkazów Chrystusa i chcemy żyć tymi rozkazami. Wtedy tworzy się zbór, tworzy się coś, co służy dobrej sprawie. Nie ludzkim pomysłem, zamysłem, ale służy temu, co nasz Oblubieniec chce, o czym On decyduje.

1 Tesaloniczan 5,5 czytamy „*Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności.*” Wszyscy jesteśmy synami światłości. A więc Jezus mówi, że On jest światłością tego świata, a my, jako Jego Oblubienica, przez Jego życie w nas, jesteśmy też światłością pośród tego świata ciemności, abyśmy świecili blaskiem Chrystusa. Nie teologiami, nie kombinacjami, nie jakimś swoim ja, tylko blaskiem Chrystusa. Już nie raz tłumaczyłem, co do mnie dotarło – stare się skończyło, stare sposoby myślenia co do wszystkich spraw życia, skończyły się na krzyżu. Wszystko stało się nowe. A my jako ludzie próbujemy w to nowe wkładać swoje stare i stale próbujemy wymienić to co nowe na coś starego. I wtedy obraz tego, co mamy w życiu codziennym tego, który to robi, że to życie nie jest szlachetne, nie jest święte, nie jest zadowolone, nie jest wdzięczne, nie jest zwycięskie, bo stare próbuje człowiek, a stare to trujące. Wszystkie modele zginęły.

Kiedy nawracasz się, stajesz chrześcijaninem, czy chrześcijanką, wszystkie stare modele życia, mowy, rozmowy, myślenia, czynny, wszystko skończyło się. Wszystko stało się nowe, wszystko stało się nowe. Wszystkiego musimy się na nowo nauczyć. A człowiek później wie, że to, co nauczył się ze starego życia, robi to w nowym życiu. I co z tego wyjdzie? Cały czas będzie to zatrutowane i zatrutowane, bo to jest ten owoc, który przecież spowodował w Ewie, w Adamie to zepsucie. A więc jeżeli człowiek do chrześcijaństwa próbuje dołączać pokarm zepsuty, to psuje swoje życie i później dziwi się: O co chodzi, że ja nie mogę być szczęśliwym? O co chodzi, że ja mam stale jakieś kłopoty, że ja mam tutaj problem z tym czy z tamtym? A właśnie chodzi o to: Nie jedz trującego pokarmu, jedz to co jest święte, czyste. Jedz z Chrystusa, wtedy zobaczysz jaka miłość na ciebie spłynie, jaka radość, jaki spokój, jaka łagodność, jaka cierpliwość, bo to jest w Jezusie.

Nie myślmymy po staremu w chrześcijaństwie, bo mamy być myśli Chrystusa już. A próbowanie zrobienia

tego po swojemu, powoduje to, że te nawet chrześcijańskie małżeństwa stale są w wojnie. Ale to jest wynik zatrutych owoców, które człowiek dalej próbuje pakować do swojego domu, do swoich dzieci, wszędzie próbuje wpakować te swoje stare owoce, bo ma swój plan, ma swój zamiśl, ma swój cel, a to wszystko zginęło na krzyżu. Zaczął się nowy zamiśl, nowy cel i nowy sposób wykonywania tego. Wszystko stało się nowe. Tak musi być, bo inaczej Kościół nie ma racji bytu na tej ziemi. Jeżeli zamieszane jest ciemno z jasnym, to nie wiadomo co to jest. A więc mamy być światłością. Masz panować nad swoim grzechem. A jeśli nie umiesz panować nad swoim grzechem, to nad kim chcesz panować? Usuń te wszystkie grzechy, dopiero twoje decyzje będą Chrystusowymi i wtedy one będą czyste, jasne i prawdziwe, i będą prowadziły do dobra. A więc wszędzie, w każdym miejscu solą, światłością, w każdym miejscu, w domu też – solą i światłością. Potężne wspaniałe zadanie dla jednej jak i drugiej strony, dla chrześcijanina, czy chrześcijanki.

Ewangelia Jana 15,3: *„Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem;”* A więc Jezus mówi do Swojej Oblubienicy: Wy jesteście już czyści dla Słowa. To Słowo może do was docierać i wy będziecie mieć możliwość żyć Słowami, które wypowiedział Jezus Chrystus. I tak jest, i tak się dzieje, kiedy nasz nastrój jest uroczysty i szczęśliwy. I wtedy to, co dociera do nas od Oblubieńca; On ci nie da więcej niż ty możesz znieść, On ci nie da więcej niż ty umiesz zrozumieć, On ci daje tyle, ile ty możesz w tej chwili uczynić. To jest Oblubieniec, On jest wspaniały, On nie nakłada na nas ciężarów, On czyni nas swobodnymi, wolnymi.

I od kiedy pamiętam, jak z Chrystusem, jak Chrystus jest Głową i On jest moim Panem i Władcą, to wszystko było lekkie, wspaniałe. Dopóki On jest Panem i Władcą, wszystko jest lekkie i pięknie żyje się z Panem. Ale później, kiedy człowiek rozejrzy się tu czy tam, i zobaczy to albo tamto, i raptem okazuje się, że już nie jest tak, że już coś zaczyna targać człowiekiem. Już stare jakieś rzeczy próbują przypominać się, zaczynają się różne dziwadła. To co kiedyś opowiadałem wam, jak chciałem sobie ten film obejrzeć: Jak rozpętałem drugą wojnę światową. I głupi pomysł do głowy przyszedł. Stał telewizor ileś lat w ogóle nie włączany, ani nie wiem nawet gdzie to przeczytałem, czy plakat był, nie pamiętam. A dobra, zobaczę sobie, przypomnę. No i wyszukałem, włączyłem, i stoję, miał się zaczynać i w pewnym momencie słyszę głos Ducha Świętego: Jeżeli ty tego nie wyłączysz, to Ja odchodzę. I wiedziałem, że albo Chrystus, albo Belial, albo moje wspaniałe życie z Chrystusem stanie na wielkiej przeszkodzie, albo skończę z tym. Poszedłem, wyłączyłem i dalej działanie Chrystusa mogło przebiegać. A więc głupie rzeczy próbują do nas przychodzić, i dobrze, że Jezus jest tak zdecydowany. On nie dyskutuje, On wtedy nie dyskutuje; dobra, posiedzę z tobą, chwilę obejrzemy, a potem zgasisz. Tak? Jezus tak nie mówi. Koniec, albo, albo. I to ileś takich przypadków, jak masz sam, czy sama osobiście, też wiesz. Albo, albo, nie ma; trochę z Tobą pobędę i jakoś się dogadamy, a potem Ty ze mną pójdziesz na zgromadzenie. Nie ma tak. A więc wy jesteście już czyści dla Słowa.

Ewangelia Jana 15,5: *„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.”* Jezus mówi: Wy jesteście Moimi latoroślami, to przez was Ja czynię to właśnie na tej ziemi, to przez was ten owoc Mojego życia może być widoczny teraz na tej ziemi, aby inni ludzie poznali jak smakuje Chrystus, jaki jest Chrystus.

1List do Koryntian 1,30.31: *„Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.”* Wy jesteście w Jezusie Chrystusie. Sprawdzaj, zobacz, jak ci łatwo jest to przyjmować. Zawsze musi być porządek, Boży porządek, wtedy jest to piękne – my jesteśmy w Jezusie Chrystusie, a On w nas. Wspaniałe złączenie. 1Koryntian 3,9: *„wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście.”* Znowuż Boża praca; jesteś rolą, jesteś Bożą budowlą. Bóg, Pan nasz Jezus Chrystus buduje nas, On zasiewa ziarno, aby plon był

dla Jego chwały. On napełnia cię Słowem, bo jesteś czysty dla Słowa, jak ziarnem. I w tobie powstaje owoc tego doświadczenia. Jesteś budowlą, która służy dla Jego chwały, wszystko dla Niego. Czy jesteś chętnym, chętna ustąpić Mu? Czy jesteś jak kobieta, która nie lubi, jak ktoś nią rządzi, strasznie nie lubi jak ktoś nią rządzi. Lepiej zrozumieć, że to jest jedyny Mężczyzna, który rządzi zawsze w miłości, zawsze dla naszego dobra, jest doskonały we wszystkim, co czyni. A więc On nas obsiewa, obsiewa nas dobrym ziarnem. Kiedy buduje nas, to na Boży dom. Zawsze jest to coś pięknego, coś czystego, coś szlachetnego.

1Koryntian 3,16.17: *„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.”* A więc my jesteśmy świątynią Boga. Czy to wszystko rejestrujemy, bo nie czytam czegoś, czego nie wiemy. Czytam tylko to, co wiemy, ale czy my to przyjmujemy? To nasz Oblubieniec zdecydował, że będziemy świątynią Bożą, bo Ojciec tak zdecydował. Dlatego mamy być świętymi, bo On wraz z Ojcem chcą mieszkać w nas; On tak zdecydował. Czy jesteś szczęśliwy z tego, że twój Oblubieniec tak zdecydował wobec ciebie, że nie będziesz już budynkiem zepsucia, nie będziesz już budynkiem dla diabła. Będziesz budowlą dla Boga. A ty jak kochająca Go Oblubienica mówisz: Hura! Chwała Panu! Jaki dobry pomysł, Panie, żeby moje życie nie było dla diabła, ale dla Ojca i Twojej chwały. Hura! Jest wspaniale, Panie, że takie decyzje podjąłeś, że już nie będę chodzić w ciemnościach, ale za dnia będę chodzić, bo Ty rozświeglasz moje życie Swoim światłem. Chwała Ci, Jezule! I za każdym razem cieszysz się. Mąż przychodzi do domu, mówi: Żono, jedziemy. I żona mówi: Hura, mężu! Już się zbieram, twój plan, mój plan, twoje słowo, mój czyn. Tak to wygląda Chrystus – Kościół i będzie tak wyglądać, że zawsze Oblubieniec będzie miły Kościołowi, Jego rozkazy zawsze będą nam przyjemne. I chętnie będziemy chcieli z Nim podążać dalej, bo wiemy, że On prowadzi nas do domu Ojca, do wieczności.

1Koryntian 12, 27: *„Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami.”* To o czym mówimy; jesteśmy Ciałem Chrystusa. Kto w tobie myśli? Ręka, noga, ucho, czy głowa? Chciałbyś to zamienić, żeby myślała w tobie noga? Głowa myśli, głowa decyduje. Jak jest mądra głowa, to ciało dobrze funkcjonuje, jak jest głupia, to głupio to ciało funkcjonuje. My mamy jedyną mądrą Głowę, to Chrystus. A więc On zawsze decyduje prawidłowo. Chciejmy Go słuchać, przestańmy grymasić. On potrafi zrobić wszystko, uwolnić nas od wszystkiego, napełnić wszystkim. On wszystko potrafi zrobić. Dlatego bądźmy szczęśliwi, że Ojciec dał nam Syna i bądźmy wdzięczni Ojcu za Syna i nie grymaśmy, nie narzekajmy na to, czy na tamto. Ale poddajmy się Jezusowi z wielką radością, bo to naprawdę jedynie opłaca się, to aby należeć do Jezusa, poddawać się Jemu.

2Koryntian 3, 2.3: *„Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi; wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich.”* I znowuż ta Oblubienica, która jest takim listem Oblubieńca. Ten Oblubieniec skierowuje przez nas słowa do innych ludzi, żeby oni mogli poznać jak wspaniały jest Chrystus; przez nas, przez Kościół, aby ludzie mogli poznać, jak wspaniały jest Chrystus. A więc jak my musimy być wdzięczni i szczęśliwi w każdej chwili, aby czynić to, co chce Chrystus. Posłuszeństwo jest miłsze od ofiary. Widzimy, że oni szli tam do ziemi obiecanej z wielkim narzekaniem; co to było? Ale szli tacy, którzy szli z zadowoleniem i oni weszli tam do ziemi obiecanej. Bądźmy wdzięczni. A więc jesteśmy tym listem napisanym przez Pana naszego.

Galacjan 3,28: *„Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie.”* A więc znowuż jedno ciało. Nie porozdzierane, nie porozbijane, nie każda cząstka po swojemu. Jedno ciało pod jedną Głową, wrastające we wszystkim w tą Głowę, w Chrystusa. Nasz Umiłowany. To jest piękne, że Duch Boży napełnia nas

uwielbieniem Jezusa, miłością do Oblubieńca i wtedy my mamy agape, mamy ucztę miłości. Jako części ciała Chrystusowego, jesteśmy zakochani w tym samym Oblubieńcu i to nas łączyło. Jego rozkazy dobiegają do mnie i do ciebie. Mogą być różne, w zależności, w którym miejscu jesteśmy w ciele, ale zawsze one są czyste i święte, i pełne miłości, pełne zbawienia, pełne wolności. Galacjan 4,28: *„Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście.”* Zobaczcie, jaka chwała, jaki splendor spływający na nas z powodu Chrystusa. Wszystko co najpiękniejsze, w tym my jesteśmy. Staliśmy się w Chrystusie dziećmi Boga Wszechmogącego, współdziedzicami Jezusa Chrystusa we wszystkim. To jest piękne.

1Piotra 2,9: *„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości;”* Teraz widzisz, taka niewiasta, porozbijana grzechami, zabrudzona, pozanurzana w różnych ciemnych rzeczach. I przychodzi Oblubieniec, i On bierze ją sobie, ale bierze przez uwolnienie jej z tego wszystkiego, kim była, aby stała się piękna, czysta, święta, aby stała się dla Niego żyjącą. Uwolnił nas więc od wszystkiego. I teraz już nie muszę myśleć, że jestem pijakiem, że jestem złoczyńcą, że jestem złodziejem, że jestem kłamcą. Mogę myśleć, że jestem częścią Chrystusa. To jest z Chrystusa. Nie myślę już jak grzesznik, który ma problem z Bogiem, ale myślę jak część Chrystusa, która ma wszystkie problemy rozwiązane, aby żyć dzisiaj z Bogiem i dla Boga w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Tak myślimy, jak Chrystus o nas. On nie patrzył z wzdumą na nas, On patrzył z miłością. Widział w nas skarb, chociaż byliśmy bardzo obłoceni, bardzo zabrudzeni. Wziął nas, oczyścił, usunął to wszystko i dał nam prawo dzisiaj być Jego częściami, dla Niego żyjącymi. Dał nam zaszczyt żyć dla Niego, a przez Niego dla Ojca, zaszczyt. Wywyższył nas pośród tego świata, abyśmy świecili jasno, abyśmy cieszyli się ze zbawienia, abyśmy cieszyli się naszym Oblubieńcem, śpiewali Mu pieśń zakochanych, wdzięcznych serc, bo to jest cudowny przywilej.

1Piotra 2,10: *„wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście.”* Jesteśmy teraz Bożym ludem, ludem Boga Wszechmogącego. A więc to, co kiedyś nie mieliśmy nawet prawa pomyśleć, że jest to dla nas, dzisiaj jest to dla nas. Tak myśl. Ludzie za często myślą dalej jakby to nie Jezus był ich Oblubieńcem, ale jakiś tam Jezus, który nie potrafi sobie poradzić z nami, żeby uczynić nas czystymi, świętymi, nieskalanymi. Ten Oblubieniec potrafi! Wiecie, jak pięknie, kiedy my ufamy Oblubieńcowi. Żona, która nie ufa mężowi, ma podstawy, żeby mu nie ufać, bo pije, gdzieś okrada, coś kombinuje, tu się złości, tam nienawidzi i inne rzeczy. Ale my nie mamy podstaw, żeby nie ufać Jezusowi. W czymkolwiek On do nas przyszedł, to przecież On zapłacił za nas, On poszedł na krzyż, On umarł za nasze grzechy. A więc dlaczego mielibyśmy podejrzywać Go, że chce nas wykorzystać i później co? Wrzucić w śmietnik, wyrzucić w świat z powrotem? Absolutnie. On chce mieć nas dla Siebie, abyśmy byli Mu pomocni, pomocni. On jest w niebie teraz, a my tu na ziemi, a więc, żebyśmy żyli dla Niego. Cokolwiek, jecie, pijecie, dla Pana czyńcie, w Jego Imieniu to czynmy dzisiaj. Bądźmy dla Niego, myślimy o Nim, to jest nasz Oblubieniec. A wtedy sytuacje w małżeństwie poprawią się; zupełnie inaczej człowiek będzie patrzeć na żonę, inaczej na męża, inaczej na dzieci. Z powodu Chrystusa to się zmienia. Czy bracie i siostry w zgromadzeniu. A więc Chrystus zmienia nasz sposób myślenia i działania, i on jest wtedy piękny. Dzięki Jezusowi to się dzieje, w Duchu Chrystusowym. Nadążasz za tymi skarbami?

1Jana 4, 4: *„Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie.”* Wy z Boga jesteście dzieci, zrodzeni z Boga jesteśmy, abyśmy mieli pewność, że zwycięstwo jest nam dane, bo Jezus jest większy od wroga naszej duszy. Wolni w Chrystusie, zakochani. Święty Oblubieniec, czysty, nigdy nie wyciągnie do ciebie brudnych rąk, ani nie będzie brudnych myśli ci poddawał, ani nie będzie namawiał cię do złego. Nigdy! Raczej będzie cię ratował z opresji, gdzie wpadniesz w jakieś głupoty, czy coś; to pomoże ci wyostać się. Bo zawsze czysty, zawsze

święty, zawsze posłuszny Swemu Ojcu. Wy z Boga jesteście.

List do Efezjan 5, 25b-27: „*Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.*” To jest prawdziwy Mężczyzna. On Oblubienicę czyni piękniejszą, szlachetniejszą, wspanialszą. On dodaje nam tego, czego nam zawsze brakowało – chwały, chwały, bo straciliśmy ją. On napelnia. On jest Tym, który daje za darmo nam. On mówi: Moja Oblubienica będzie stroiła się w Moje klejnoty. Ona nie potrzebuje kogoś, kto przyniosłby jej coś tam, i ona powiedziałaaby: O, to też ładne jest. My podziwiamy to, co Chrystus daje. Bo któż nam da radość, i miłość, i wdzięczność, i zadowolenie. Kto nam da uczciwość i prawość? Kto nam da pokorę i uniżenie, jeśli nie nasz Oblubieniec? On darzy nas skarbami i my Go potrzebujemy. Dlatego kto będzie wzywać Imienia Pana, Oblubieńca, będzie uratowany, będzie zbawiony. A więc to On nas takimi czyni.

2Koryntian 5,14.15: „*Bo miłość Chrystusa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.*” Teraz wyobraź sobie, jesteś niewiastą, po ciebie wyciągają łapy pijacy, alkoholicy, mordercy; wszyscy chcą cię wziąć za swoją kobietę. A ty widzisz Chrystusa, który umarł za twoje grzechy i wyrwasz się i do Niego gnasz, bo jedynie widzisz, że On cię naprawdę kocha. Wszyscy chcą coś dla siebie z ciebie wziąć, a On dał Siebie za ciebie. A więc wyrwasz się. Nie tak: No dobra, mocno mnie ciągną. Nie dasz! Nie puścisz, wszystko wyrwiesz. Z taką siłą i zapalem będziesz biec do Niego, bo On jest Jedynym, który może dać ci nowe życie. On jest Jedynym, który dał ci nowe życie, abyś teraz żył dla Niego. A więc żyj i raduj się Nim! Nie myśl sobie, że: O, ja to słyszałam, mężczyzna obiecywał kwiatki, różyczki, ubranka, foteliki, samochody, a potem wyszło jak zwykle. Nie. On jak mówi coś do nas, tak to jest, taka jest prawda. Nie mówi obiecanki, cacanki. On obiecuje i rzeczywiście tym darzy Swoją Oblubienicę. I ona jest obrazem tego, że On jest prawdziwy we wszystkim, co mówi. Nigdy nas nie okłamał i nie okłamie, zawsze mówi prawdę. A więc możemy ufać, że jeżeli mówi to, to znaczy, że On to z nami robi, że takim jest właśnie, że nie my Go przerobimy na jakiegoś Chrystusa według wzorów ludzkich, tylko On nas przerobi na obraz Swój, abyśmy byli podobni do Niego, żebyśmy mogli być w wieczności z Nim. I poddawajmy się z wielką ochotą, nie grymaśmy, nie narzekajmy, nie słuchajmy diabła, który będzie coś tam gadał. Krew Chrystusa oczyszcza nas, abyśmy nowe życie prowadzili.

To też napisane jest w Liście do Efezjan 4,15.16, co już wspominałem: „*lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości.*” A więc wzrastamy, cieszymy się Jezusem, będziemy chwalić naszego Oblubieńca, tak? Będziemy chwalić, że On jest taki wierny, taki prawdziwy, że oczyścił nas z grzechów, że ubrał nas, że dał nam święte myśli, święte działania, że jest taki troskliwy o nas. I przyjdzie po nas i weźmie nas do Nieba. To jest nasz Jezus, to jest nasz ukochany. To nie jest ktoś, kto poszedł i nie wiadomo, czy wróci, tylko Ten, który jak powiedział, to wróci. Dlatego my, jako Oblubienica wiernie na Niego tu czekamy i nie chcemy biegać gdzieś za czymkolwiek innym, ale już mamy Jednego, wspaniałego, Jedynego takiego i już nie chcemy nic innego.

List do Kolosan 3, 1-4; 14-17: „*A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale.*” „*A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w*

jednym ciele; a bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.” To jest dopiero pomoc, to jest dopiero to, po co ten pierwszy obraz był potrzebny Adama i Ewy, żeby później widzieć ten drugi – Chrystus i Kościół. Żeby widzieć coś, co było bardzo dobre, a potem coś, co jest doskonałe – doskonały Chrystus i doskonały Kościół. I to jest Boża praca, to jest Jego praca, to jest doskonała Jego praca. A my cieszymy się, że rodzą się nowe dzieci i widzimy jak te dzieci lgną do Pana, jak wszystko im się zmienia. I zaczynają opowiadać: Jezus zmienił mnie tu, Jezus zmienił mnie tu. Co opowiadają te świeżo nawrócone części? Co one mówią? No właśnie mówią to, co jest prawdą. Doświadczają jaki jest Jezus, jaki jest Oblubieniec i cieszą się, że to czego nie umieli, już teraz umieją. Potrafią to zrobić, tamto, a potem uczy więcej, dalej, dalej, coraz bardziej.

Apostoł Paweł pisze, że w miejsce Chrystusa teraz my poselstwo sprawujemy. Taka jest prawda. Jezus potrzebuje ciebie dla Siebie, każdego z nas, aby wykonywało się to, co jest miłe Ojcu. Diabeł strasznie atakuje Kościół, żeby Kościół odwrócił oczy od Oblubieńca, gdziekolwiek. Absorbuje rzeczami przemijającymi, ziemskimi. To stawia znowu tam coś, różne pozycje, które już w grzechu zaistniały, bo one nie były wcześniej, kiedy człowiek został stworzony na ziemi, one później zaistniały, po grzechu zaistniały. I człowiek bazuje na tym grzechu, żeby osiągać swoje sukcesy. Bazuj na miłości Chrystusowej. Na tym buduj swój dom, na tym buduj wszelkie relacje. Na tym też fundamencie, na Jezusie Chrystusie buduje się cały Boży dom, cały Kościół. Tak myślm, myślm jak części Jego umiłowanej. Nie myślm, że jesteśmy jakimiś rozsypanymi ludźmi, gdzie każdy sobie coś wymyśli, tylko Jezus jest Głową. Jeśli to jest, prawidłowo podąża, to On nas przeprowadzi przez wszystkie przeciwności, nawet przez całą agresję antychrysta, czy to, co może wydarzać się na ziemi już niedługo, albo później, Bóg wie, On nas przeprowadzi. To jest Oblubieniec, który powiedział: Powiadam wam, będę z wami aż do skończenia świata. Nie zostawię was i nie porzucę was. Będę wiernym i będę troszczył się o was, aby nigdy nie zabrakło wam ani ubrania, ani jedzenia, ani sił, abyście mogli zmierzać w tym kierunku i czynić to, co Ja uczyniłem wam, abyście wy mogli to czynić dalej. Amen.